



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

4 kwietnia 2018 r. **[Multimedia]**

Nie tylko pamiątka, ale nowe życie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i wesołego Alleluja!

Widzicie, że dzisiaj są tu kwiaty — kwiaty mówią o radości, wesołości. W pewnych miejscach Wielkanoc nazywana jest także «Wielkanocą kwiecistą», ponieważ kwiatem, który przynosi jest zmartwychwstały Chrystus — On jest nowym kwiatem; kwiatem jest nasze usprawiedliwienie; kwiatem jest świętość Kościoła. Dlatego jest tyle kwiatów — to nasza radość. Przez cały tydzień świętujemy Wielkanoc, cały tydzień. Dlatego jeszcze raz wszyscy życzymy sobie «wesołego Alleluja». Powiedzmy razem: «Wesołego Alleluja», wszyscy! *[zebrani odpowiadają: «Wesołego Alleluja»]*. Chciałbym także, byśmy złożyli życzenia «Wesołego Alleluja» — bo był Biskupem Rzymu — kochanemu Papieżowi Benedyktowi, który nas ogląda w telewizji. Papieżowi Benedyktowi wszyscy życzymy «Wesołego Alleluja» *[zebrani mówią: «Wesołego Alleluja»]*. I proszę o oklaski, głośnie.

Ta katecheza kończy cykl poświęcony Mszy św., która jest właśnie pamiątką, ale nie tylko jako upamiętnienie, bo w niej na nowo przeżywa się mękę i zmartwychwstanie Jezusa. Poprzednim razem doszliśmy do komunii św. i modlitwy po komunii św.; po tej modlitwie Mszę św. kończy *błogosławieństwo* udzielone przez kapłana i *odesłanie* ludu (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 90). Msza św., czyli akcja liturgiczna, podobnie jak zaczęła się znakiem krzyża, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, kończy się również w imię Trójcy Świętej.

Jednak dobrze wiemy, że kiedy kończy się Msza św., *zaczyna się powinność dawania świadectwa chrześcijańskiego*. Chrześcijanie nie idą na Mszę św., by wypełnić cotygodniowy obowiązek, a potem o tym zapominają, nie. Chrześcijanie idą na Mszę św., by uczestniczyć w męce i

zmarłychwstaniu Pana, a potem żyć bardziej po chrześcijańsku: rozpoczyna się wypełnianie powinności dawania chrześcijańskiego świadectwa. Wychodzimy z kościoła, by «iść w pokoju», z błogosławieństwem Bożym, do naszych codziennych zajęć, do naszych domów, do środowisk pracy, do działalności w ziemskim mieście, «wielbiąc Pana naszym życiem». Lecz jeśli wychodzimy z kościoła, rozmawiając i komentując: «popatrz na tego, popatrz na tamtego...», trzepiąc językiem, to Msza św. nie przeniknęła do mojego serca. Dlaczego? Bo nie potrafię żyć świadectwem chrześcijańskim. Za każdym razem, kiedy wychodzę z Mszy św., muszę być lepszy, niż kiedy wszedłem, bardziej żywy, silniejszy, z większym pragnieniem, by dawać świadectwo chrześcijańskie. Poprzez Eucharystię Pan Jezus wchodzi w nas, w nasze serce i w nasze ciało, abyśmy «przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który przyjęliśmy z wiarą» (por. *Mszał rzymski*, Kolekta Poniedziałku w Oktawie Wielkanocy).

Zatem od celebracji do życia, ze świadomością, że Msza św. znajduje dopełnienie w konkretnych decyzjach tych, którzy bezpośrednio zanurzają się w tajemnicach Chrystusa. Nie powinniśmy zapominać, że sprawujemy Eucharystię, by nauczyć się *stawać eucharystycznymi mężczyznami i kobietami*. Co to oznacza? Znaczy pozwolić, by Chrystus działał w naszych uczynkach: żeby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory naszymi wyborami. I to jest świętość: postępowanie tak, jak postępował Chrystus, jest świętością chrześcijańską. Wyraża to precyzyjnie św. Paweł, mówiąc o swoim upodobnieniu do Jezusa tymi słowami: «Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (*Ga 2, 19-20*). To jest świadectwo chrześcijańskie. Doświadczenie Pawła oświeca również nas: w takiej mierze, w jakiej «umartwiamy» nasz egoizm, a więc uśmiercamy to, co sprzeciwia się Ewangelii i miłości Jezusa, rozszerza się w nas przestrzeń dla mocy Jego Ducha. Chrześcijanie to mężczyźni i kobiety, którzy po przyjęciu Ciała i Krwi Chrystusa pozwalają, by moc Ducha Świętego poszerzała ich duszę. Pozwólcie poszerzyć sobie duszę! Zamiast tych dusz wąskich i zamkniętych, małych i egoistycznych, dusze szerokie, dusze wielkie, z rozległymi horyzontami... Pozwólcie, by moc Ducha poszerzyła duszę po otrzymaniu Ciała i Krwi Chrystusa.

Zważywszy na to, że rzeczywista obecność Chrystusa w konsekrowanym chlebie nie kończy się wraz z Mszą św. (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1374), Eucharystia *przechowywana jest w tabernakulum*, co umożliwia udzielanie komunii św. chorym i cichą adorację Pana w Najświętszym Sakramencie; kult eucharystyczny poza Mszą św., zarówno w formie prywatnej, jak wspólnotowej, pomaga nam bowiem trwać w Chrystusie (por. *tamże*, 1378-1380).

Owoce Mszy św. powinny zatem dojrzewać w życiu codziennym. Możemy powiedzieć, trochę naginając porównanie, że Msza św. jest jak ziarno — ziarno pszenicy, które potem w zwyczajnym życiu rośnie, rośnie i dojrzewa w dobrych uczynkach, w postawach, które upodabniają nas do Jezusa. Owoce Mszy św. powinny zatem dojrzewać w życiu codziennym. W rzeczywistości, *pogłębiając nasze zjednoczenie z Chrystusem*, Eucharystia odnawia łaskę, którą Duch dał nam w

chrzcie i w bierzmowaniu, aby nasze świadectwo chrześcijańskie było wiarygodne (por. tamże, 1391-1392).

A rozpalając w naszych sercach miłość Bożą, co czyni Eucharystia? *Oddziela nas od grzechu*: «Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiany przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny» (*tamże*, 1395).

Regularne przystępowanie do stołu eucharystycznego odnawia, umacnia i zacieśnia więź ze wspólnotą chrześcijańską, do której należymy, zgodnie z zasadą, że *Eucharystia tworzy Kościół* (por. *tamże*, 1396), jednoczy nas wszystkich.

Na koniec, uczestniczenie w Eucharystii *zobowiązuje do pomocy innym, szczególnie ubogim*, ucząc przechodzenia od Ciała Chrystusa do ciała braci, w których On oczekuje, że Go rozpoznany, że będziemy Mu służyli, oddawali cześć i Go miłowali (por. *tamże*, 1397).

Przechowując skarb zjednoczenia z Chrystusem w naczyniach glinianych (por. *2 Kor 4, 7*), wciąż potrzebujemy powracać do ołtarza świętego, do momentu, gdy w raju będziemy cieszyli się w pełni błogosławieństwem udziału w uczcie Godów Baranka (por. *Ap 19, 9*).

Podziękujmy Panu za to, że pozwolił nam pokonać razem drogę, na której odkrywaliśmy na nowo Mszę św., i z odnowioną wiarą pozwólmy, aby przyciągało nas to rzeczywiste spotkanie z Jezusem, umarłym i zmartwychwstałym dla nas, z naszym współczesnym. I oby nasze życie było zawsze «kwieciste», jak Wielkanoc, pełne kwiatów nadziei, wiary, dobrych uczynków. Obyśmy zawsze znajdowali potrzebną do tego siłę w Eucharystii, w zjednoczeniu z Jezusem. Wszystkim życzę wesołego Alleluja!

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, w Oktawie Paschy oddajemy chwałę Chrystusowi, który przez swe zmartwychwstanie otworzył nam bramy wieczności. Wiara w zmartwychwstanie niech będzie dla was źródłem chrześcijańskiej nadziei, braterskiej miłości, prawdziwej radości i pokoju! Niech Pan wam błogosławi!